

Modernizacja refleksyjna i ekonomia społeczna¹

Mike Aiken (tłumaczenie Rafał Śmietana)

W tym artykule chciałbym poddać analizie teoretyczną koncepcję „modernizacji refleksyjnej” w wersji rozwiniętej przez Ulricha Becka, aby się przekonać, co nowego może wnieść w nasze zrozumienie pewnych działań realizowanych w dziedzinie w ekonomii społecznej. Modernizacja refleksyjna w formie przedstawianej przez Becka i innych autorów stanowi próbę teoretycznego uporządkowania niektórych ważnych kierunków zmian społecznych pojawiających się w społeczeństwach zachodnich. Ekonomia społeczna jest dość obszernym i niejednoznacznie rozumianym pojęciem, za pomocą którego usiłujemy uchwycić istotę sektora uczestniczącego w działalności gospodarczej poza tradycyjnie zdefiniowanymi sektorami państwowym i komercyjnym. Niektórzy odnoszą to pojęcie do działań stawiających sobie za cel poprawę warunków życia ludzi poprzez powoływanie do życia odpowiedzialnych, samowystarczalnych i niezależnych organizacji nie nastawionych na podział zysków [Ward, Watson, 1998, s. 2], krótko mówiąc organizacji, których zadaniem jest „prowadzenie działalności gospodarczej nastawionej na osiągnięcie celów społecznych” [Pearce, 1993, s. 23]. Uważam, że właśnie te organizacje stanowią doskonałe pole doświadczalne do badania idei modernizacji refleksyjnej. Teoretyków może zainteresować, jak dalece pewną odmianę aktywności społecznej można opisać lub wyjaśnić odwołując się do koncepcji modernizacji refleksyjnej, natomiast praktykom dyskusja pomoże odnieść własne doświadczenia do szerszego kontekstu teoretycznego zmiany społecznej.

Tytułem przypomnienia: Beck jest niemieckim socjologiem, którego koncepcje teoretyczne znajdują się pod wpływem ruchu Zielonych oraz myślicieli, takich jak Habermas i Giddens. Oprócz pracy akademickiej, regularnie prezentuje swoje idee w prasie niemieckiej [Lash, Wynne, 1992, s. 1]. Praw-

dopodobnie najlepiej znany jest jako autor książki pt. *Społeczeństwo ryzyka* [1986], jednak, w tym artykule szerzej korzystał będę z jego późniejszej pracy *Reinvention of Politics* [1997] oraz *Modernizacji refleksyjnej* [1994], ostatniej wspólnej pracy wraz ze Scottem Lashem i Anthonym Giddensem. Beck, mimo iż nie jest twórcą terminu „modernizacja refleksyjna”, często używa go w swoich pracach i zalicza się do najwybitniejszych jego propagatorów.

Prezentowany artykuł składa się z trzech części. Pierwsza zawiera krótką charakterystykę koncepcji modernizacji refleksyjnej w wersji propagowanej przez Becka wraz z sugestiami obszarów badań, w których może ona rzucić więcej światła na działania podejmowane w zakresie ekonomii społecznej. Druga część opisuje koncepcję ekonomii społecznej i analizuje ją na kilku konkretnych przykładach. W części trzeciej znajduje się ich interpretacja – przez pryzmat teorii modernizacji refleksyjnej – wraz z garścią krytycznych refleksji.

I

W swojej najprostszej wersji koncepcja modernizacji refleksyjnej zakłada, że przechodzimy właśnie do trzeciej fazy rozwoju społecznego w ramach nowoczesności. Swoją wpływową książkę *Społeczeństwo ryzyka* Beck opatrzył podtytułem „w drodze do innej nowoczesności”. Lash i Wynne we wstępie do *Społeczeństwa ryzyka* sugerują, że „najpierw była przednowoczesność, następnie zwykła nowoczesność, a wreszcie nowoczesność refleksyjna” [Ibidem, s. 3]. Innymi słowy, zwykła nowoczesność powstała, gdy miejsce społeczeństwa tradycyjnego zajęło społeczeństwo przemysłowe. W tym okresie wyodrębnił się podział klasowy społeczeństw, akumulacja majątku, gwałtowny rozwój nauki i powstały społeczeństwa przemysłowe i kapitalistyczne.

NOTA O AUTORZE

dr Mike Aiken – prowadzi badania w zakresie zarządzania organizacjami społecznymi w Open University. Szczególnie interesuje się analizą krytyczną zarządzania w sektorze non-profit.

¹ Artykuł zatytułowany *Reflexive Modernisation and the Social Economy* (Modernizacja refleksyjna i ekonomia społeczna) po raz pierwszy wydrukowano w „Studies in Social and Political Thought”, Vol 1:2, University of Sussex, March 2000.

Zgodnie z tą koncepcją teoretyczną, obecnie znajdujemy się pod wpływem konsekwencji przejścia od drugiej fazy zwykłej nowoczesności do fazy trzeciej, która dla Becka jest tożsama z fazą nowoczesności refleksyjnej. Charakterystyczną cechą tego okresu jest zauważalna ciągłość społeczeństwa przemysłowego w trakcie zachodzenia tych zmian. Zasadniczy charakter nowego społeczeństwa przemysłowego różni się jednak znacznie od starego. Stoi ono bowiem nie w obliczu konieczności wykorzystania lub zaprzęgnięcia sił i zasobów przyrody w celu zaspokojenia potrzeb ludzkości, lecz „problemów wynikających zasadniczo z rozwoju techniczno-gospodarczego jako takiego” [Ibidem, s. 19]. Właśnie w tym sensie, zdaniem Becka, nowoczesność staje się refleksyjna, gdyż staje się „kwestią i problemem dla samej siebie” [Beck, 1994, s. 6]. Ta inna nowoczesność musi rozwiązywać problemy stworzone przez ludzi, a wynikające z rozwoju społeczeństwa przemysłowego, musi „zapobiegać, minimalizować lub kanalizować” [Beck, 1992, s. 19] zagrożenia powstałe w konsekwencji nowoczesności.

Nim przejdę do dalszych rozważań, zajmę się wyjaśnieniem możliwych nieporozumień związanych z terminem „modernizacja refleksyjna”. Przymiotnik „refleksyjny” powinniśmy rozumieć raczej bardziej w sensie „odruchu” niż „refleksji”. Innymi słowy, omawiana koncepcja teoretyczna odnosi się do rozwoju społecznego powstającego jako „odbicie” lub reakcja na wcześniejsze decyzje oraz działania, które przyniosły niezamierzone, a niekiedy wręcz zdumiewające konsekwencje. Szybki wzrost popularności tego terminu może sprawić, że zostanie zdominowany przez ideę „refleksji” – zwłaszcza, że Beck eksponuje rolę aktorów społecznych w inicjowaniu zmiany społecznej – jednak nie ten aspekt znaczenia należy uznać za dominujący, co zresztą zastrzega sam Beck:

„Nazwijmy to autonomiczne, niepożądane i niewidoczne przejście od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa ryzyka – *refleksywnością* (by ją przeciwstawić i odróżnić od *refleksji*). Wtedy „modernizacja refleksyjna” oznaczać będzie auto-konfrontację ze skutkami funkcjonowania społeczeństwa ryzyka, z którymi ustrój społeczeństwa przemysłowego nie może sobie poradzić ani ich zasymilować” [Beck, 1994, s. 6].

Oczywiście przejście do trzeciej epoki rozwoju społecznego głośno zapowiadał przede wszystkim

ruch postmodernistyczny. Na przykład Bauman uważa, że zmiana ta zaczęła nabierać kształtów „w drugiej połowie XX w. w bogatych krajach Europy”, a schyłek komunizmu postrzega jako moment przełomowy równoznaczny z „końcem nowoczesności” [Bauman, 1992, s. 187, 222]. Beck zgadza się zasadniczo z tą interpretacją, a nawet rozpoczyna swój esej w *Modernizacji refleksyjnej* od upadku Muru Berlińskiego.

Niewątpliwie wyraźna periodyzacja epok społecznych z samej swej natury trąci nadmiernym uproszczeniem. Beck przywołuje tu opinię Jean-François Lyotarda, który zasugerował, że lepiej myśleć o wzajemnie nakładających się na siebie okresach i etapach nierównego rozwoju [Beck, 1997, s. 37]. Jednak moim zdaniem koncepcja faz rozwoju społecznego oferuje przydatny punkt odniesienia, który pomaga nam ująć w ramy zachodzące obecnie zmiany i może rzucić pewne światło na szereg inicjatyw realizowanych w dziedzinie ekonomii społecznej. Beck w swojej dyskusji odwołuje się zapewne do marksizmu, a niekiedy do postmodernizmu, gdyż w obu tych nurtach przewija się bardzo istotny wątek zmian epokowych – jako element aparatu teoretycznego.

Czy więc, zdaniem Becka, zachodzące w społeczeństwie przeobrażenia „niepożądane, niewidoczne i z konieczności podążające za zautonomizowanym dynamizmem modernizacji” [Beck, 1994, s. 5] stanowi wyłącznie reakcję na wydarzenia przeszłe i obecne – sugerując prostą, deterministyczną przyszłość? A mówiąc prościej, czy społeczeństwo podąża w przyszłość zdeterminowaną przez bliźniacze siły rynku i postępu naukowo-technologicznego w sposób liniowy, na który nie mają wpływu działania obywateli, zorganizowane protesty ani władze państw? Beck wyraźnie odrzuca determinizm, twierdząc, że możemy dokonywać wyborów. Wyjaśnia, że o ile mamy często do czynienia z fatalistyczną skłonnością do wyobrażania sobie „tylko jednego kształtu nowoczesności”, o tyle „możliwych jest wiele rodzajów nowoczesności” [Ibidem, s. 24].

Przechodzimy tutaj do pierwszego zagadnienia odnoszącego się szczególnie do sektora ekonomii społecznej. Beck sugeruje, iż mimo podporządkowania procesom zmian, które autonomicznie wpływają z wcześniejszych działań, możemy dokonywać wyborów i podejmować decyzje. Musimy jednak

uznać, że decyzje te mogą zapadać w innych miejscach (ośrodkach) niż kiedyś. To ważne spostrzeżenie dotyczące działalności organizacji ekonomii społecznej, które można postrzegać jako przykłady takich właśnie alternatywnych ośrodków.

Koncepcję modernizacji refleksyjnej rozwijaną przez Becka można z pewnością postrzegać jako bardziej optymistyczną alternatywę do tez postmodernistycznych ze względu na wyeksponowanie znaczenia aktywności człowieka. To drugi ważny obszar dla osób działających w sektorze ekonomii społecznej. Zwraca na to uwagę McMylor, który zauważa w pracach Becka narastającą tendencję do „uwalniania działania od struktury” oraz nasilający się proces „indywidualizacji”, która daje nadzieję na „inną przyszłość” alternatywnej nowoczesności. Charakteryzuje prace Becka jako reprezentujące w kategoriach socjologicznych „przywrócenie miejsca aktywności człowieka po dziesięcioleciach dominacji determinizmu strukturalnego zarówno w postaci funkcjonalistycznej, jak i marksistowskiej” [McMylor, 1996, s. 53]. Mechanizmem realizacji tego wpływu są subpolityki, które zostaną omówione poniżej. Właśnie w tym sensie oznacza to przywrócenie poprzedniego znaczenia aktywności człowieka w zmianie społecznej.

Beck sugeruje, że w wyniku poszerzających się wpływów sił technologicznych i ekonomicznych, struktury rządzenia szybko się zmieniają, co prowadzi nas do trzeciego ważnego obszaru, przez pryzmat którego możemy analizować działalność organizacji ekonomii społecznej. Pod koniec *Społeczeństwa ryzyka* Beck mówi o „uwolnieniu polityki” w innej – „nowej” nowoczesności [Beck, 1992, s. 185]. Opisuje, jak siły związane z przemysłem, technologią i biznesem przenikają mechanizmy parlamentarne, partie i rządy, sprawiając, że te ostatnie z opóźnieniem reagują na zmiany, które już zaszły. W tym scenariuszu decyzji nie podejmują władze, lecz raczej rozgrywa się „rewolucja pod płaszczykiem normalności”, którą następnie uzasadniają tworzone post-hoc ramy regulacyjne. Domniemani twórcy polityk w rzeczywistości podążają w ślad za postępem technologicznym i przemysłowym. W ten sposób ośrodki kształtowania polityk i podejmowania decyzji przesuwać się w nowe miejsca.

Jednym ze sposobów uzmysłowienia sobie tych procesów jest przyjrzenie się poważnym zmianom zachodzącym w społeczeństwie, których wcale

nie inicjują parlamenty, rządy ani ruchy reformatorskie, lecz pozornie nie związane ze sobą działania podejmowane w bardzo wielu różnych miejscach. Mogą to być indywidualne wybory konsumentów dokonywane przy kasie supermarketu, decyzje co do płodności podejmowane przez pacjentkę i lekarza, a także na sali obrad, w laboratorium, podczas protestu przeciwko budowie autostrady, w zaciszu domu, a nawet – jak uważam – przejawiające się w procesie tworzenia nowych form bogactwa społecznego charakterystycznego dla działań w dziedzinie ekonomii społecznej. Podsumowując, jak zwraca uwagę Beck w *Modernizacji refleksyjnej*, „informacji o polityce szukamy na niewłaściwych stronach gazet” [Beck, 1994, s. 18].

Beck nie umniejsza przy tym znaczenia rządu, tak jak to czyni na przykład Nowa Prawica, lecz wskazuje, jak jego rola zmienia się w erze charakteryzującej się gwałtownym tempem rozwoju. Twierdzi zatem, że „Dynamika rozwoju przemysłowego wślizguje się do nowego społeczeństwa bez prądowej eksplozji rewolucji, omija polityczne debaty oraz decyzje parlamentów i rządów” [Ibidem, s. 2-3]. W dalszym ciągu swojego wywodu wskazuje na problemy, jakich proces ten przysparza naszej demokracji, jak również na kwestionowanie tradycyjnych idei zrodzonych we wcześniejszej nowoczesności, choćby takich jak walka klas.

Koncepcja głosząca, iż przejście od jednej epoki społecznej do innej może przebiegać w sposób niezamierzony i apolityczny, z pominięciem wszelkich forów podejmowania decyzji politycznych, linii konfliktu i kontrowersji partyjnych, podważa demokratyczne zrozumienie samego siebie przez to społeczeństwo [Beck, 1997, s. 17].

Spostrzeżenie to wskazuje na czwarty obszar rozważań w procesie analizy ekonomii społecznej. Beck dostrzega, że to subpolityka stała się jednym z nowych miejsc, w których dokonuje się transformacja społeczna. Jego zdaniem, w wielu przypadkach przejęła ona rolę pełnioną kiedyś przez organy centralne, w tym państwo. Subpolityka „kształtowanie się społeczeństwa od dołu” to przykłady działań podejmowanych poza widocznymi strukturami politycznymi [Beck, 1994, s. 23]. Na poparcie swojej tezy przywołuje przykład eskalacji konfliktu między demonstrantami a przemysłem nuklearnym w Wackersdorf, gdzie planowano zlokalizować zakład utylizacji odpadów radioaktywnych, który zakończył

się, gdy spółka z przyczyn finansowych postanowiła przenieść zakład do Francji, co zakończyło protest [Beck, 1997, s. 105]. Beck zwraca uwagę na to, że omawiane wydarzenia niemal nie znalazły swojego odzwierciedlenia w oficjalnym procesie politycznym.

W tej nowej erze subpolityka zaczyna wywierać wpływ na proces zmian. Beck rozwija tę koncepcję, gdy zauważa, że „na scenę projektu społecznego wpuszcza się aktorów z zewnątrz ustroju politycznego lub korporacyjnego” [Beck, 1994, s. 22]. Do aktorów tych zalicza się wiele różnorodnych zorganizowanych grup zawodowych w instytutach badawczych, organizacjach i zakładach przemysłowych, jak również stowarzyszenia obywatelskie, osoby indywidualne i grupy interesu.

Beck wskazuje następnie na fakt, iż źródłem dominujących obecnie elementów programów politycznych stała się subpolityka.

„Tematy na przyszłość (...) nie powstały dzięki dalekowzroczności rządzących ani walki frakcji w parlamentach, a z pewnością nie dzięki ośrodkom władzy w biznesie, nauce i państwie. Do głównego nurtu społecznego porządku dziennego (...) wprowadziły je uwikłane, moralizujące grupy i odłamy (...). Subpolityka odniosła zupełnie nieprawdopodobne zwycięstwo tematyczne” [Ibidem, s. 18].

Subpolityka nie reprezentuje po prostu „dobra”, gdyż pozostaje otwarta również na siły skrajnego nacjonalizmu i rasizmu. Beck podkreśla, że ośrodki władzy i działania uległy zmianie w innej nowoczesności, która otwiera nowe areny konfrontacji zarówno sił „postępowych” jak i „represyjnych”. Subpolityka jest lub, mówiąc ostrożnie, może się stać (oprócz kilku innych możliwości) formą ekspresji społeczeństwa obywatelskiego, które bierze sprawy w swoje ręce we wszystkich obszarach i na wszystkich polach działania” [Beck, 1997, s. 104]. W dalszej części artykułu przedstawię argumenty na poparcie tezy, że działania organizacji sektora ekonomii społecznej można postrzegać w ten sposób.

Podsumowując, teoria modernizacji refleksyjnej maluje obraz złożonego społeczeństwa, które zmienia się częściowo w wyniku ciągu autonomicznych procesów, wypływających z konsekwencji dawniejszych zmian w przemyśle, technologii i gospodarce. Wyniki działania tych sił niekiedy pomijają tradycyjne mechanizmy podejmowania decyzji oraz aparat do uprawiania polityki, który

powstał w epoce zwykłej nowoczesności. Na zmiany społeczne wpływa również wielu nowych aktorów wchodzących w dziedzinę polityki w wyniku narastającej złożoności, jaką tworzą te siły. Często wyprzedzają przy tym wszelkie planowe działania władz. Teoria sugeruje, że dzięki tym procesom powstają nowe miejsca aktywności politycznej, co określa się mianem wpływu subpolityki.

Zasugerowałem istnienie czterech rozległych, lecz wzajemnie ze sobą powiązanych dziedzin, których zbadanie może nam pomóc przekonać się, w jaki sposób koncepcja modernizacji refleksyjnej może zmodyfikować postrzeganie działań organizacji ekonomii społecznej. Po pierwsze, modernizacja refleksyjna sugeruje, że pojęcie wyboru i podejmowanie decyzji stanowią ważne aspekty kształtowania przyszłej nowoczesności, lecz *ośrodki* podejmowania tych decyzji mogą być inne niż dotychczas. Drugi obszar eksponuje wzrost *rol* aktorów społecznych w kształtowaniu tych wyborów. Po trzecie, organizacje działające w sektorze ekonomii społecznej dostarczają przykładów miejsc, w których zainicjowano tego rodzaju zmiany, a te z kolei wywarły wpływ na mechanizmy *rządzenia i podejmowania decyzji* na szczeblu lokalnym i krajowym. Po czwarte, organizacje ekonomii społecznej mogą mieć wpływ nie tylko na proces podejmowania decyzji, lecz także na *dobór tematów* na przyszłość w nowym porządku rządzenia, co stanowi przykład działania subpolityki w praktyce. W drugiej części artykułu omawiam ideę ekonomii społecznej oraz poddaję analizie kilka przykładów, aby przekonać się, do jakiego stopnia można traktować koncepcję modernizacji refleksyjnej jako przydatny mechanizm wyjaśniający.

II

W Wielkiej Brytanii od lat 90. XX w. termin „ekonomia społeczna” bywa coraz częściej stosowany do opisu działań gospodarczych inicjowanych poza sferą państwa i prywatnej przedsiębiorczości. Dla niektórych badaczy stanowi to dowód na istnienie rosnącego w siłę ogólnoswiatowego ruchu zmiany społecznej, w wyniku której część wpływów gospodarczych odzyskują dla siebie ludzie biedni i zmarginalizowani [Pearce, 1993, s. viii]. Dla innych ekonomia społeczna stanowi po prostu wygodny termin służący do określenia zmodyfikowanej roli dostawcy w zreorganizowanym państwie opiekuńczym, które

zleca na zewnątrz wykonywanie pewnych usług [6 Perri, 1994, s. 22]. Pomiędzy tymi dwoma skrajnościami znajduje się całe spektrum poglądów.

Definicja zaproponowana przez Unię Europejską prawdopodobnie znajduje się w połowie tego spektrum. Z pragmatycznego i empirycznego punktu widzenia opisuje ona ekonomię społeczną jako sektor, w którym działają cztery główne rodzaje organizacji: spółdzielnie, towarzystwa wzajemnej pomocy, organizacje i stowarzyszenia pozarządowe oraz charytatywne [Eurostat, 1997, s. 7]. Definicję tę rozwinęto, opisując ekonomię społeczną jako obejmującą „tak różnorodne organizacje, jak związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje charytatywne i dobrowolne wraz z towarzystwami wzajemnej pomocy, organizacjami ubezpieczeniowymi oraz kasami zapomogowo-pożyczkowymi” [Unity, 1997, s. 2]. Gospodarcze znaczenie sektora ekonomii społecznej systematycznie wzrasta. Według szacunków rządu brytyjskiego, wkład wyżej wspomnianego sektora w PKB Wielkiej Brytanii wynosi 4,5%, czyli przekracza udział rolnictwa [European, 1997, s. 8]. W Wielkiej Brytanii użycie tego terminu umożliwia zaliczenie do jednej grupy organizacji, które w przeciwnym razie trudno byłoby sklasyfikować łącznie, gdyż jego zakres pojęciowy wykracza poza wolontariat i obejmuje także organizacje, które nie są ani zwykłymi organizacjami charytatywnymi, ani zrzeszeniami wspólnot lokalnych. Pearce zgrabnie określił je jako „organizacje prowadzące działalność gospodarczą w celu zaspokojenia potrzeb społecznych” [Pearce, 1993, s. 32], co obejmuje cały wachlarz organizacji zainteresowanych kwestiami tego rodzaju.

O ile definicja stosowana w UE może funkcjonować jako poręczny punkt odniesienia, o tyle jej zakres merytoryczny bywa kwestionowany. Autorzy tacy jak Perri 6 traktują ją w kategoriach analitycznych jako prowizoryczne ramy pojęciowe [6 Perri, 1994, s. 404]. Inni są zdania, że termin ten powinien odnosić się do węższej dziedziny – nowej fali radykalnych ruchów mających na celu uzyskanie oddolnego wpływu na gospodarkę poprzez „wyprowadzenie z cienia” ludzi upośledzonych i wykluczonych społecznie [Birkhölzer, 1996, s. 42]. Ta druga definicja skupia się na inicjatywach o mniejszym zakresie, bardziej radykalnych i realizujących bardziej nowatorskie koncepcje. Przykładowo, Birkhölzer sugeruje, że dawny ruch spółdzielczy ekonomii społecznej, od XIX w. obejmujący spółdzielnie i towarzystwa

ubezpieczeń wzajemnych, nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Tradycja ta „stopniowo traciła coraz więcej ze swojej społecznej orientacji i zamieniła się w zwykłe prywatne przedsiębiorstwa lub interes prywatny zdominował interes społeczny”. W innym miejscu mówi, że „niepowodzenie starego ruchu ekonomii społecznej doprowadziło do ukształtowania >>nowego ruchu ekonomii społecznej<< opartego na tych samych zasadach” [Ibidem, s. 42]. Zaliczają się do nich zasady samopomocy, pomocy wzajemnej i orientacja prospołecznościowa. W tym artykule koncentruję się na działalności w tym węższym sensie. Nakreślona w ten sposób działalność organizacji ekonomii społecznej można, moim zdaniem, postrzegać jako pewną odmianę subpolityk w znaczeniu opisanym przez Becka.

Jednym ze spektakularnych przykładów przedsięwzięć z dziedziny ekonomii społecznej w wyżej przedstawionym sensie jest Coin Street Community Builders (dosł. Budowniczy Wspólnoty Coin Street). Ta inicjatywa, zlokalizowana w południowej dzielnicy Londynu South Bank i oddalona o niecałą milę od budynków Parlamentu, wyrosła na gruncie kampanii zainicjowanej przez lokalną społeczność w latach 80. XX w. przeciwko zakrojonej na szeroką skalę przebudowie tej części miasta. Plany przewidywały budowę biurowców wzdłuż czteromilowego nabrzeża. Sprzeciwiły się im podczas dwóch publicznych przesłuchań połączone siły mieszkańców, grup lokatorów, najemców i dzierżawców, dzikich lokatorów oraz związkowców. Plan futurystycznych luksusowych mieszkań i biur mieszkańcy dzielnicy określili mianem „nowego Muru Berlińskiego, który zasłoni nam rozświetlony West End” [Jeffrey, 1997, s. 33]. Dzięki nieustępliwości uczestników kampanii, poparcia ministra z Partii Konserwatywnej, a także działań zdominowanej wtedy przez Partię Pracy Greater London Council (wtedy najwyższego szczebla samorządu lokalnego w mieście), Coin Street Community Builders nabyli ziemię, pragnąc zagospodarować ją w sposób zróżnicowany, spełniający potrzeby społeczności lokalnej. Na ten cel uzyskali kredyt w wysokości miliona funtów.

Obecnie na tym terenie znajdują się tanie mieszkania dla mieszkańców dzielnicy, puby, teren tymczasowo wykorzystywany przez kawiarnie i małe sklepy, ogrody oraz bulwar spacerowy nad brzegiem rzeki. Budynek OXO Tower (z charakterystyczną wieżą) odnowiono i obecnie mieści się w nim „78 mieszkań

spółdzielczych o niskich kosztach utrzymania, 33 stoiska i warsztaty projektantów, galerii i rzemiosła różnych specjalności, 12 sklepów i popularna restauracja z 400 miejscami” [Ward, Watson, 1998, s. 16]. O ile forma i styl zaangażowania społeczności lokalnej nigdy nie przebiegał w sposób bezproblemowy [Jeffrey, 1997, s. 33], wiele dowodów przemawia za docenianiem jej wkładu w doprowadzeniu inicjatywy do końca. Duch i zakres działań Coin Street Community Builders znakomicie podsumował Pearce:

„Wchodząc na ich ulicę, zwaną Upper Ground, widać zasłaniający dużą część nieba ogromny sztandar: „Jest inna droga. Polega na tym, że społeczność lokalna inicjuje, kontroluje i czerpie korzyści z własnych inwestycji” [Pearce, 1996, s. 154].

Coin Street to jedna z największych spośród ponad 140 podobnych organizacji znanych pod nazwą *development trusts* (czyli instytucji zarządzających w imieniu mieszkańców zagospodarowaniem i rozwojem lokalnym), które same siebie nazywają „ważnym elementem układanki, jaką jest ekonomia społeczna” [Development, 1998, s. 1].

Drugim przykładem tego ruchu jest North Kensington Amenity Trust (NKAT) w zachodniej części Londynu, który powstał w następstwie kampanii przeciwko dewastacji i degradacji społecznej terenów miasta, jaką miała spowodować budowa nowej autostrady Westway. Obecnie może pochwalić się ponad 700 miejscami pracy, które powstały w okolicy i pod konstrukcją autostrady. Dysponuje aktywami w wysokości ponad 8 milionów funtów i jest finansowo samowystarczalna pod względem dochodu bazowego. Oprócz organizowania zajęć sportowych i działalności społecznej w specjalnie do tego celu zaprojektowanych budynkach, inicjuje działania na rzecz społeczności lokalnej, wspiera działalność małych firm i organizacji charytatywnych, rozdysponowała także ponad 90 tysięcy funtów w ramach stypendiów dla miejscowych organizacji [North, 1998, s. 6]. Jeden z lokalnych działaczy tak opisuje tok myślenia, który doprowadził do jej obecnego kształtu organizacyjnego:

„Nie mieliśmy żadnych wzorców. Ludzie wiedzieli, że chcą coś zrobić dla dzielnicy, lecz nie byli pewni, jak to się skończy. (...) Bardzo dobrze, że powstał silny, niezależny Amenity Trust (Trust Komunalny) o dochodach niezależnych od władz lokalnych, który może samodzielnie kształtować własną przyszłość” [Duncan, 1992, s. 73].

Uważam, że oba przykłady wskazują na doniosłość roli odgrywanej przez aktorów społecznych skupionych w tego rodzaju organizacjach w dziedzinie tworzenia alternatywnych ośrodków aktywności gospodarczej na zaniedbanych obszarach. Należy podkreślić, że każdą z tego rodzaju inicjatyw można poddać głębszej analizie pod kątem wzajemnego oddziaływania między państwem, rynkiem i organizacją jako taką, by przekonać się, na ile głoszona retoryka odpowiada rzeczywistości prowadzonej działalności. Inni autorzy prezentują przykłady organizacji, które znaczną część niezależności utraciły na rzecz państwa [Collins, 1997, s. 91-93]. Analiza ta sama w sobie byłaby bardzo ciekawa, lecz wykracza poza zakres tematyczny niniejszego artykułu. Na poparcie tezy, jaką postawiłem na początku, muszę dowieść, że przynajmniej kilka inicjatyw w dziedzinie ekonomii społecznej spełnia kryteria sformułowane przez Pearce’a i Birkhölzera. Dlatego w części trzeciej postaram się wykazać, że tego rodzaju udane przedsięwzięcia lepiej analizować, a więc lepiej zrozumieć, stosując ideę modernizacji refleksyjnej Becka.

III

Pierwszą i najbardziej rzucającą się w oczy cechą podanych powyżej przykładów jest duża rola, jaką odgrywają aktorzy społeczni. Wysiłki NKAT zmierzające do znalezienia „modelu działania” ilustrują aktywny proces rozwoju na poziomie lokalnym. Szczególnie należy zwrócić uwagę na fakt, że o ile oddziaływanie światowej gospodarki często uważa się za wszechpotężne, o tyle wspomniane wyżej inicjatywy stanowią próby odebrania przynajmniej części wpływów na funkcjonowanie gospodarki w społeczności, mimo istnienia barier pozornie nie do pokonania.

Helen Norberg-Hodge zasugerowała, że w obliczu wyzwań, z którymi muszą sobie radzić biedni ludzie, „rząd i przedstawiciele biznesu proponują nam w najlepszym razie poszarpaną, zetlałą siatkę bezpieczeństwa”. Mimo to, kończy optymistycznym przesłaniem, że „bezpieczeństwo, którego pragniemy, można znaleźć w społecznościach, rozwijając lokalną gospodarkę” [Douthwaite, 1996, s. vii]. Co prawda słowa te mogą trącić utopią, lecz stanowią również wskazówkę, jak daleko wybiegają myślą niektórzy działacze. Widać tu wyraźnie irytację deterministycznym modelem rządowych programów,

z których przebija przekonanie, że gospodarka rynkowa jest jedynym mechanizmem mogącym poprawić funkcjonowanie ludzi biednych w gospodarce.

Drugim obszarem zainteresowania jest przebieg procesu powstawania nowych ośrodków działań politycznych i gospodarczych. Na przykład inicjatywy Coin Street w żadnym sensie nie stanowią konkurencji dla działań podejmowanych przez państwo w tej części Londynu, a mimo to wywarły duży wpływ na tworzenie miejsc pracy, poprawę stanu środowiska naturalnego, poprawę lokalnej koniunktury i warunków mieszkaniowych. Wiele z tych działań uważano wcześniej za wyłączną prerogatywę samorządów lokalnych lub sił rynkowych. Nie chodzi mi o to, że wspomniane organizacje pomijają konwencjonalne struktury. Nie sugeruję również, że, na przykład, nie powinno się przeciwstawiać zamknięciu fabryk lub walczyć o poprawę jakości usług na szczelbu lokalnym. Chodzi raczej o wskazanie nowych miejsc aktywności i działań, które nie są związane ze scentralizowanymi ośrodkami podejmującymi decyzje o charakterze gospodarczym.

Uważam, że organizacje sektora ekonomii społecznej łączące działalność komercyjną i społeczną otwierają takie dodatkowe ośrodki wpływów politycznych. Podejmowane przez nie inicjatywy zaczynają zamazywać tradycyjne rozgraniczenie między sektorami prywatnym, publicznym i wolontariatem. Pearce opisuje inicjatywę społeczną jako „mechanizm podejmowania szeregu zadań na szczelbu lokalnym, łączący aspekty komercyjne ze społecznymi, te nastawione na zysk z tymi, które nie są nastawione na zysk, lecz zawsze działających w ramach rynku” [Pearce, 1993, s. 89]. W innym miejscu związłe opisuje wartości i ideały tego ruchu:

„W ciągu minionych dwudziestu lat w Wielkiej Brytanii, w Europie i na całym świecie znów zaczęły odgrywać ważną rolę aktywność, samopomoc, wzajemna pomoc i wspólna własność jako podstawa nowoczesnego pokolenia przedsiębiorców działających na rzecz społeczności: starających się łączyć rozwój społeczny z gospodarczym, prowadzących działalność gospodarczą nie jako cel sam w sobie, lecz starających się równocześnie osiągać cele społeczne” [Pearce, 1996, s. 149].

Tego rodzaju opis wskazuje na zaangażowanie w proces odnowy społecznej zakorzenionych w społecznościach lokalnych organizacji prowadzących działalność gospodarczą. Ilustruje także

rolę wartości jako jednego z celów tego rodzaju działalności gospodarczej.

Trzecim ciekawym obszarem badawczym są pytania, jakie tego rodzaju inicjatywy stawiają w odniesieniu do problemów rządzenia na poziomie lokalnym. Organizacje, takie jak Coin Street Community Builders dostarczają ludziom sposobności do zaangażowania na etapie planowania i realizacji, charakteryzując siebie jako „własność społeczności”. Choć z pewnością błędne byłoby traktować je jako minipaństwo, to jednak stają się one znaczącymi aktorami gospodarczymi na poziomie lokalnym. Przykładowo, North Kensington Amenity Trust – samowystarczalna organizacja charytatywna działająca na stosunkowo ubogim terenie – może mieć duży wpływ na społeczność lokalną, na rzecz której działa, dzięki sprawowaniu kontroli nad pewnymi zasobami w dziedzinie rozrywki, usług komunalnych i zatrudnienia.

Czwarte zagadnienie dotyczy tego, co Beck nazwał komponentem „tematycznym”. Opisane powyżej inicjatywy pojawiły się nie dzięki polityce państwa, lecz zostały „wypracowane” oddolnie. Ich szczególny styl zmagania się z „upośledzeniem” gospodarczym i środowiskowym wynika z działań podejmowanych przez miejscowych aktywistów i grupy interesu. Początkowo ich kształt organizacyjny i przekonania rodziły się w bólach, jak w przypadku NKAT. Aby mogły odnieść sukces, często konieczne było wsparcie ze strony władz centralnych lub samorządu lokalnego – jak widać, żadnej inicjatywy nie można realizować w zupełnej izolacji od otoczenia – niemniej jednak te przedsięwzięcia opracowywano poza ramami konwencjonalnych działań politycznych.

Dopiero w ostatnich latach oficjalna polityka z dużym zainteresowaniem zaczęła przyglądać się tego rodzaju przedsięwzięciom. Thake, chyba najlepiej poinformowany komentator w dziedzinie rozwoju obszarów miejskich w Wielkiej Brytanii, wspominał o tym w analizie inicjatyw podejmowanych przez społeczności lokalne na rzecz rewitalizacji, a mających na celu przeciwdziałanie ubóstwu. „Może zaskakiwać fakt, że tak wiele organizacji utrzymało się przy życiu, a nawet powstało w okresie, gdy ich działaniom nie sprzyjały ramy ustroju politycznego” [Thake, 1995, s. 66].

Ostatnio pojawiają się jednak oznaki, że państwo dostrzega działania tego sektora. W 1998 r.

w rejestrze Department of the Environment, Transport and Regions (Departament Środowiska, Transportu i Regionów) znalazło się ponad osiem rodzajów organizacji inicjujących przedsięwzięcia na rzecz społeczności lokalnej, odpowiadających koncepcji ruchu nowej ekonomii społecznej Birkhölzera i Pearce'a, w tym spółdzielczych kas pożyczkowych, inicjatyw mikrokredytowych, kas zapomogowo-pożyczkowych, Local Exchange and Trading Systems (Lokalnych Systemów Wymiany i Handlu), przedsięwzięć wspólnot lokalnych, investment trusts, programów warsztatów dla bezrobotnych, sklepów i pubów powstałych z inicjatywy społeczności lokalnych, krótko mówiąc, inicjatyw, które:

„zainicjowała społeczność lokalna w celu zaspokojenia potrzeb społecznych, środowiskowych lub gospodarczych. Społeczność realizuje te inicjatywy, zachęca inne organizacje do działania na ich rzecz lub wchodzi w partnerstwa na szczeblu lokalnym, występując o wsparcie ze środków rządowych programów rewitalizacyjnych” [DETR, 1998, s. 3].

Uważam, że władze państwowe zaczynają dostrzegać i starają się zrozumieć działania podejmowane w ramach sektora ekonomii społecznej.

Moim zdaniem, te przedsięwzięcia – realizowane nie tylko w Wielkiej Brytanii – na swój sposób przyczyniają się do określania „tematów na przyszłość”. Nawet Bank Światowy zwrócił uwagę na koncepcję mikrokredytu jako sposobu na zwiększenie swobody działalności gospodarczej w krajach rozwijających się, której pionierami byli działacze sektora ekonomii społecznej². Działalność tych niewielkich grup – mająca na celu rozwiązywanie stworzonych przez człowieka problemów bezrobocia i wykluczenia społecznego – zaowocowała powstaniem szeregu realnych alternatyw, przemawia za tezę Becka, że subpolityka wyprzedza intencjonalną politykę władz.

Rozpatrując łącznie omawiane zagadnienia, uważam, że pewne działania w dziedzinie ekonomii społecznej można postrzegać jako subpolitykę w akcji. Przez pryzmat modernizacji refleksyjnej możemy dostrzec przykłady inicjatyw podejmowanych na małą skalę, które – przerzucając mosty ponad coraz bardziej złożonymi podziałami w społeczeństwach nowożytnych – odpowiadają na nie zarówno nowymi

strukturami, jak i rozwiązaniami, a tym samym wyprzedzają twórców polityki. Widzimy, jak aktorzy na szczeblu lokalnym tworzą alternatywne struktury w celu zaspokojenia własnych potrzeb w ramach istniejącego społeczeństwa. Działania te nie są skierowane przeciwko gospodarce rynkowej, lecz wykorzystują ją, odtwarzają na nowo i pod pewnymi względami podważają jej fundamenty. Przykładowo, niektóre organizacje sektora ekonomii społecznej, charakteryzujące same siebie jako „małe i średnie przedsiębiorstwa” [BASSAC, 1997, s. 27], podejmują działalność gospodarczą, lecz mają bardzo odmienny etos i cele działania. W aktywności podmiotów ekonomii społecznej można dostrzec silny komponent etyczny, niekiedy z ukrytą, a niekiedy z jawną manifestacją przekonań politycznych. Mogą się one przejawiać w kategoriach gospodarczych, środowiskowych oraz społecznych, co oznacza, że wartości stają się motywem podejmowania działalności społecznej i gospodarczej. Z czasem może to także zaowocować „zwycięstwem tematycznym” w przyszłych programach politycznych.

Inicjatywy te można jednak poddać krytycznej analizie przez pryzmat tego, co Beck nazywa zwykłą nowoczesnością. Można dowodzić, że tego rodzaju organizacje działają na obrzeżach rynku i państwa, nie stanowiąc zagrożenia dla żadnego z nich. Dopóki ten stan się utrzyma, będą tolerowane, a jeżeli nie, zostaną wchłonięte lub włączone do państwa lub do rynku. Można też stwierdzić, że omawiane organizacje podjęły pożyteczne eksperymenty w zakresie rozwiązań organizacyjnych i pozyskiwania funduszy w celu przeciwdziałania pewnym problemom społecznym, zachowując rozliczalność na szczeblu lokalnym, a nawet częściowo niezależność finansową. Działalność gospodarczą w sektorze non-profit można także postrzegać jako ostateczne zwycięstwo wolnego rynku, który przenika nawet sektor działalności społecznej oraz jako dalsze osłabienie koncepcji powszechnego państwa opiekuńczego. A więc, rozwijając ten tok rozumowania, sektor ekonomii społecznej nie odgrywa żadnej roli w szerszym procesie transformacji społecznej.

Zachowanie krytycznego stanowiska wobec inicjatyw ekonomii społecznej z punktu widzenia postępowych programów politycznych jest jak najbardziej uzasadnione. Inicjatywy te może zawłaszczyć

² Opis inicjatywy Banku Światowego 'Sustainable Banking with the Poor' oraz wiele innych przypadków z dziedziny mikrofinansów znajduje się na stronie internetowej www.worldbank.org

państwo (są dowody, że niekiedy tak się dzieje) [Collins, 1997, s. 91-93]. Wchodząc na rynek dokonują one pewnego wyboru – z jednej strony unikają ograniczeń związanych ze zdobywaniem środków na szczeblu centralnym oraz lokalnym, lecz z drugiej podlegają regułom gospodarki rynkowej. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że mogą pójść drogą „starego ruchu ekonomii społecznej” – zacząć działać tak samo jak inni aktorzy w gospodarce rynkowej oraz nie będą działać tak, jak utrzymują.

Analiza inicjatyw z dziedziny ekonomii społecznej przez pryzmat modernizacji refleksyjnej oferuje nam jednak sposobność odmiennego podejścia do tego zagadnienia. Koncepcja modernizacji refleksyjnej wymaga spełnienia kryterium uzyskiwania wpływów gospodarczych oraz/lub politycznych, lecz w sposób nietradycyjny oraz dzięki nowym i nietypowym ośrodkom. Tego rodzaju działalność możemy traktować jako odmianę subpolityki, która otwiera nowe arenę wpływów gospodarczych i politycznych. W tym sensie inicjatywy te mogą stanowić zręby nowych, bardziej pluralistycznych instytucjonalnych ram rządzenia. Niewiele spośród tych organizacji uznałoby się za „rewolucyjne” w kategoriach zwykłej nowoczesności. Jednak wraz z innymi aktorami sektora ekonomii społecznej mogą odegrać dużą rolę w działaniach na rzecz społeczności lokalnych, które niekiedy wprawiają w zdumienie zarówno państwo, jak i rynek. W pewnym ograniczonym zakresie oraz obok wielu różnych inicjatyw można je więc uznać za dowód, iż aktorzy społeczni mogą wywrzeć namacalny wpływ na politykę mimo działania ślepych i deterministycznych sił ekonomicznych. A co chyba najważniejsze, mogą odgrywać rolę w kreowaniu „tematów na przyszłość”. Jeżeli tak, to modernizacja refleksyjna może zaoferować nie tylko bardziej optymistyczną wizję przyszłości, lecz także teoretyczny punkt wyjścia pomagający analizować, rozumieć i rozwijać inicjatywę w dziedzinie ekonomii społecznej.

*Postówie: Modernizacja refleksyjna i ekonomia społeczna*³

Od czasu pierwszej publikacji tego artykułu w opisywanej dziedzinie zaszły pewne zmiany.

³ Autor artykułu, wyrażając zgodę na publikację tekstu w półroczniku „Ekonomia Społeczna”, przygotował dodatkowy komentarz (Londyn, styczeń 2011 r.)

Po pierwsze, „ekonomia społeczna” pozostaje terminem szeroko stosowanym w wielu krajach Europy, jednak w Wielkiej Brytanii w ciągu ostatniego dziesięciolecia coraz częściej używa się określenia „trzeci sektor” – spopularyzowanego przez rząd Partii Pracy (1997-2010). Obejmuje ono grupy działające na rzecz społeczności lokalnych, wolontariat, organizacje charytatywne oraz organizacje wzajemnej pomocy (takie jak: spółdzielnie i instytucje zarządzające w imieniu mieszkańców zagospodarowaniem i rozwojem lokalnym). Tak się składa, że krajowa organizacja zrzeszająca te ostatnie (Development Trusts – DTA) połączyła się z Brytyjskim Stowarzyszeniem Ośrodków Pomocy Społecznej i Działań Społecznych (British Association of Settlements and Social Action Centres – BASSAC) w latach 2010-2011, jednocześnie zmieniając nazwę na Locality.

Po drugie, wiele spośród opisanych w artykule organizacji zostało nie tylko „odkrytych”, lecz także uzyskało aktywne wsparcie ze strony wszystkich ważnych partii politycznych. Od wyborów w maju 2010 r., po których władzę objęła koalicja konserwatywno-liberalna, wydaje się nawet, że tendencja ta uległa pogłębieniu. Organizacje „trzeciego sektora” są szczególnie cenne dla twórców polityki jako potencjalni dostawcy wielu usług (na podstawie kontraktów), które dotąd były usługami publicznymi, oraz wykonawcy działań w dziedzinie opieki społecznej, ze względu na fragmentację organów państwa na szczeblu lokalnym. W tym sensie wyszły poza etap „zwycięstwa tematycznego”, co stawia je w obliczu wyzwania częściowej instytucjonalizacji, gdyż teraz stanowią nowy element krajobrazu agencji świadczących usługi na rzecz samorządów lokalnych. Otwarte pozostaje pytanie, czy na skutek tej zmiany zbliżą się, czy też oddalą od celu, za który niektórzy analitycy uznają działanie na rzecz wzmocnienia lokalnej gospodarki.

Po trzecie, czytelnicy są już prawdopodobnie świadkami tworzenia się sieci kontaktów powstających w oparciu o internet, co stanowi kolejny przykład rozwoju technologicznego w terminologii Becka, którego konsekwencje społeczne początkowo pominęły kanały oficjalne. Działania prowadzone za pośrednictwem tego medium również można postrzegać jako kolejne ośrodki tworzenia subpolityki. ■

Literatura

- BASSAC** [1997], *Case Studies in the Social Economy*, BASSAC, London.
- Bauman Z.** [1992], *Intimations of Postmodernity*, Routledge, London.
- Beck U.** [1992], *Risk Society: Towards a New Modernity*, Sage, London (wyd. polskie *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002 i 2004, tytuł oryginału *Risikogesellschaft – Auf dem Weg in eine andere Moderne*, 1986).
- Beck U.** [1994], *The Reinvention of Politics: Towards a Theory of Reflexive Modernization*, [w:] U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Reflexive Modernization: Politics, Tradition and Aesthetics in the Modern Social Order*, Polity Press, Cambridge (wyd. polskie *Modernizacja refleksyjna: polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2009).
- Beck U.** [1997], *The Reinvention of Politics: Rethinking Modernity in the Global Social Order*, Polity Press, Cambridge.
- Birkhölzer K.** [1996], *Social Economy, Community Economy, Wirtschaft von Unten*, Bauhaus Dessau Foundation, Dessau, Germany.
- Collins C.** [1997], *The Dialogics of "Community"*, [w:] P. Hoggott (ed.) *Contested Communities*, Policy Press, Bristol.
- DETR** [1998], Department of the Environment, Transport and the Regions, *Community-Based Regeneration Initiatives: A Working Paper*, DETR, London.
- Development** [1998], Development Trusts Association *Development Trusts Association Leaflet*, DTA, London.
- Douthwaite R.** [1996], *Short Circuit*, Totnes, Resurgence Green Books, Devon.
- Duncan A.** [1992], *Taking on the Motorway*, Kensington and Chelsea History Group, London.
- European** [1997], European Commission, *Communication from the Commission on Promoting the Role of Voluntary Organisations and Foundations in Europe*, European Commission DG XXIII, Luxembourg.
- Eurostat** [1997], *The Co-operative, Mutual and Non-profit Sector in the European Union*, Eurostat, Statistical Office of the European Union, Luxembourg.
- Jeffrey N.** [1997], *Coin Street Yields a High Return*, "New Statesman" 20 June.
- McMylor P.** [1996], *Goods and Bads*, "Radical Philosophy" 77 May/June.
- North** [1998], North Kensington Amenity Trust, *Annual Report 1998*, North Kensington Amenity Trust, London.
- Pearce J.** [1993], *At the Heart of the Community Economy*, Calouste Gulbenkian Foundation, London.
- Pearce J.** [1996], *Community Enterprises in Scotland, Bauhaus Dessau Foundation People's Economy — Wirtschaft von Unten*, Bauhaus Dessau Foundation, Dessau, Germany.
- 6 Perri** (własc. **David Ashworth**) [1994], *Public Policy, Social Policy and the Third Sector*, [w:] 6 Perri, I. Vidal (ed.) *Delivering Welfare: Re-Positioning Non-Profit and Co-operative Action in Western Europe Welfare States*, CIES, Barcelona.
- 6 Perri** [1994], *Conclusion: Will Anyone Talk about the Third Sector in Ten Years' Time?*, [w:] 6 Perri, I. Vidal (ed.) *Delivering Welfare: Re-Positioning Non-Profit and Co-operative Action in Western Europe Welfare States*, CIES, Barcelona.
- Thake S.** [1995], *Staying the Course*, Joseph Rowntree Foundation, York.
- Unity** [1997], *Unity Trust Bank, The Social Economy*, Unity Trust Bank, Birmingham.
- Ward M., Watson S.** [1998], *Here to Stay*, Development Trusts Association, London.